

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieleniej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciśowywanie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzy mają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

## STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

### WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego**

P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## REFLEKCJA NOWOROCZNA

"W rękach Twoich są czasy moje". — Ps. 31:16.

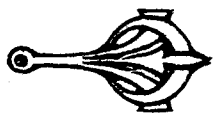
Znowu stoimy u progu nowego roku — roku Pańskiego 1954go. Wiemy jakim był dla nas rok miniony, lecz jakim będzie rok przyszły — jakimi będą nasze doświadczenia, trudności i zawody, czy też radości i powodzenia — o tym nie wiemy. Doświadczenie i trzeźwa obserwacja uczą nas jednak, że nasze powodzenie osobiste w sprawach ziemskich zależy w znacznej mierze od nas samych — od naszej pilności i roztropności w pracy, w gospodarce domowej, w oszczędności itp.

Jako poświęceni chrześcijanie i aspiranci do duchowej nagrody interesujemy się, a przynajmniej powinniśmy interesować się więcej rzeczami duchowymi, tymi które tyczą się naszego dobrego boju wiary i naszego wzrostu w łasce, w znajomości i w owocach ducha świętego. Jak powodzenie w sprawach ziemskich zależy dużo od zabiegów, pilności i roztropności danego człowieka, tak i powodzenie w sprawach duchowych zależy wiele od usiłowań, pilności i roztropności każdego poszczególnego Nowego Stworzenia. Nie zaprzeczamy tej prawdy, że sprawa zbawienia zależy więcej od Boga i Jego łaski aniżeli od nas; lecz gdy już skorzystaliśmy z Boskiej łaski usprawiedliwienia przez wiarę w krew Chrystusową i przyjęliśmy wysokie powołanie przez poświęcenie się Bogu na służbę, od nas zależy abyśmy to powołanie i wybranie pewnym uczynili dla siebie. Jak możemy i powinniśmy to czynić, mamy liczne rady i wskazówki w Słowie Bożym, a najwyraźniejsze podaje nam apostoł Piotr w drugim liście 1:1-12.

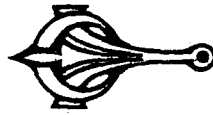
Nowy rok jest więc stosowną okazją do dobrego zegzaminowania każdy samego siebie co do przeszłego postępowania, a także do

poczynienia odpowiednich postanowień na przyszłość. Niechaj jednak żaden brat ani żadna siostra nie łudzi się mniemaniem, że o własnej sile uda się jemu (lub jej) odnieść zwycięstwo i otrzymać nagrodę. Bez względu jak wiele lat jesteśmy już w tych zawodach i jak znaczny postęp uczyniliśmy (lub zdaje nam się, że uczyniliśmy), wciąż jeszcze potrzebujemy Boskich łask, pomocy i miłosierdzia. Do coraz większego uduchownienia i do coraz bliższej społeczności z Bogiem dochodzi nie ten który odznacza się wielką znajomością, powierzchowną oglądą i chełpliwą pobożnością, ale ten który nauczył się rozsądzać samego siebie skromnie, rozeznaje swoje ograniczenia, słabości i wady i często przystępuje do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i pomocy w każdej potrzebie. (Żyd. 4:16). Św. Paweł, chociaż był Pańskim "naczyniem wybranym" miał pewne krewkości i niedomagania. Wielkość i duchowa potęga jego polegała na tym, że umiał zawsze opierać się na ramieniu Pańskim i z pokorą i wdzięcznością przyjmował Jego zarządzenia i opatrnościowe kierownictwo. — 2 Kor. 12:9, 10; Filip. 4:12, 13.

Obyśmy i my mogli zawsze zdrowo rozsądzać samych siebie, rozumieć o sobie skromnie i z wiarą, ufnością, pokorą i radosną oceną uciekać się do tronu łaski abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli hojne łaski zapewnione i dostępne nam w Chrystusie Jezusie! Niechaj to będzie naszym najserdeczniejszym postanowieniem i usposobieniem serca w tym roku i aż do końca naszej ziemskiej pielgrzymki; a "łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi." — 2 Tes. 3:18.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIII

STYCZEŃ (JANUARY), 1954

Nr. 1

## BOSKA INTERWENCJA BLISKA

**P**ISMO Święte jasno uczy, że ostateczne rozwiązanie zagadnień tego świata nastąpi w rezultacie Boskiej interwencji, czyli Boskiego wdania się w sprawy ludzkości. Nieomal wszystkie, w pewnej mierze cywilizowane narody tego świata wierzą, a przynajmniej mówią, że wierzą, iż Bóg interesuje się ich sprawami o tyle, że opiekuje się nimi i wybawia ich z kłopotów. Taki jest oficjalny pogląd ludności amerykańskiej i z tego powodu sesje kongresu rozpoczynane są modlitwą, co jest jakoby świadectwem naszej wiary, że Boskie wpływy kierują obradami naszych prawodawców. Przy pewnych okazjach Prezydent nasz wzywa ludność tego kraju aby zanosila dzięki Bogu za Jego łaski i opiekę w przeszłości i prosiła Go o Jego pomoc i błogosławieństwo na przyszłość. Na niektórych naszych monetach wyrity jest napis: "In God We Trust" (W Bogu Ufam), co również poświadcza, że urzędownie, my jako naród wierzymy, iż Bóg ma zainteresowanie w naszych sprawach i że opiekuje się nami.

Przyznać jednak trzeba, że chociaż taki jest urzędowy pogląd narodu amerykańskiego i kilka innych narodów, to jednak pod względem osobistej wiary i serdecznego polegania na Bogu, opartego na tym przekonaniu, że On może i gotów jest nam dopomóc, tam gdzie sami nie jesteśmy w stanie sobie radzić, sprawa ma się inaczej. W czasach obecnych mało jest takich, którzyby tak wierzyli i z tego też powodu nie chcą i nie mogą wierzyć w obietnicę Słowa Bożego, że Królestwo Boże ma być wkrótce ustanowione na ziemi i sprowadzić ma pokój i szczęście dla całej ludzkości. Jezus dał do zrozumienia, że w naszych czasach będzie zanik wiary pomiędzy ludźmi, gdy przy pewnej okazji stawiał pytanie: "Gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?" — Łuk. 18:8.

Możemy powiedzieć, że ludzi tego świata nie można za dużo winić za ten brak prawdziwej wiary; albowiem przez długi czas nie było żadnego zewnętrznego dowodu aby Bóg interesował się ludźmi. Nie było żadnej Boskiej interwencji w sprawach ludzkości w okresie obecnej generacji ani w wielu generacjach przeszłych.

Ci, co posiadają wiarę i poważanie dla Biblii wiedzą, że w przeszłości Bóg wdawał się w sprawy tego świata i tacy polegają na Jego obietnicy, że On znowu to uczyni. Dla takich więc przyszłość tego świata jest tak jasna jak jest nią Boska obietnica, która w rzeczywistości jest bardzo jasna; albowiem daje nam stanowcze zapewnienie, że w słusznym czasie "wznijdzie słońce sprawiedliwości i zdrowie będzie w promieniach jego," sprowadzając życie i szczęście dla wszystkich. — Mal. 4:2.

### Potop

W czasach Noego, gdy potop miał przyjść na ziemię, Bóg wdał się w sprawy ludzkie, a wynikiem tego było zakończenie ówczesnego świata. — "On pierwszy świat, wodą będąc zatopiony, zgiął" (2 Piotra 3:6). Jezus, w Swoim proroctwie o warunkach jakie miały istnieć na ziemi w czasie Jego powrotu, wspomniął o dniach Noego i warunki ówczesne użył za ilustrację tego co jest obecnie. Zgodnie z tym Pismo Święte wykazuje, iż Boska interwencja w czasach obecnych również spowoduje koniec obecnego świata — koniec "teraźniejszego wieku złego." — Gal. 1:4; 2 Piotra 3:7.

Jednakowoż zniszczenie świata przedpotopowego nie było zniszczeniem ziemi; tak samo zburzenie obecnego złego świata, znajdującego się pod wpływem szatana, nie będzie zniszczeniem ziemi; albowiem Bóg ustanowi na niej nowy świat, czyli nowy porządek rzeczy, o którym Piotr apostoł pisał jako o "nowej ziemi i nowych niebiosach, w których sprawiedliwość mieszka." (2 Piotra 3:13). To znaczy więc, że o ile my rzeczywiście pragniemy aby Bóg uczynił coś dla dobra ludzkości i prosimy Go aby wdał się w sprawy tego świata, to musimy być przygotowani do przyjęcia i pogodzenia się z tym, co On przepowiedział że ma w Swoim programie dla narodów, a mianowicie — królestwo Chrystusowe na miejsce ich systemów rządzących.

### Oswobodzenie Izraela

Inna znamienna manifestacja Boskiej interwencji była w czasie oswobodzenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Był to naród wybrany przez Boga i Bóg wybrał ten naród z uciążliwej ręki Faraona, króla egipskiego. Było to wielkie wybawienie, dokonane cudowną mocą na korzyść narodu, który sam przez się nie był w stanie oswobodzić się z tej niewoli.

Ten sam Bóg, który wybawił Izraelitów z niewoli egipskiej, obiecał wybawić ich jeszcze raz — nie z Egiptu ale z "ziemi północnej" — z Europy — i "z wszystkich ziem, do których ich rozpędził" (Jer. 16:14, 15). To proroctwo i ostateczne oswobodzenie Izraela nastąpić ma wkrótce, a w rezultacie tego otworzą się oczy wszystkich narodów i ujrzą chwałę Pańską (Ezech. 38:22, 23). Gdy to się stanie wielu z tych co obecnie nie wierzą w Boską interwencję, poznają, że jest Bóg na niebie, który interesuje się sprawami Swego ludzkiego stworzenia.

### Narodzenie Chrystusa

Ludność świata rzekomo chrześcijańskiego przyznaje się do wiary w cudowne narodzenie Jezusa, jako Odkupiciela świata, Zbawiciela i Mesjasza. Święto Na-

rodzenia Pańskiego jest prawdopodobnie najpowszechniejszym i najuroczystszym świętem, lecz ono nie miałoby żadnego znaczenia gdyby nie ten fakt, że ono przedstawia Boskie zainteresowanie w ludzkości, w tym znaczeniu, że owe cudowne narodzenie się Jezusa, Syna Bożego było wyrazem Boskiej dobrej woli ku grzesznemu i zamierającemu rodzajowi.

Prawdziwa wiara w znaczenie Pańskiego narodzenia wyklucza tę możliwość, tak ogólnie dziś przyjmowaną, że Stwórca stracił wszelkie zainteresowanie w mieszkańcach tej planety. Zapewne On interesuje się nimi obecnie tak jak interesował się wówczas i nie mniej zdolnym jest wdać się w sprawy tego świata, choćby to wymagało cudów, aby ustanowić porządek w miejsce obecnego zamieszania. On obiecał to uczynić, a więc to powinno być główną nadzieją wszystkich prawdziwie wiernych chrześcijan.

Trzydzieści lat po Swoim urodzeniu Jezus rozpoczął Swoją publiczną misję — misję nacechowaną mocą i cudami. Nie tylko udowodnił iż przyszedł zgodnie z Mesjańskimi obietnicami Starego Testamentu, lecz poparł twierdzenia Swoje czynami pokazującymi co królestwo Mesjańskie zdziała dla całej ludzkości, gdy ostatecznie ustanowione zostanie na całej ziemi. Uzdrawiał chorych i wskrzeszał umarłych, a to Bóg obiecał wszystkim, gdy wysłuchaną będzie modlitwa chrześcijan. „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie.”

#### Zmartwychwstanie Chrystusa

W Boskim zrządzeniu było, iż Jezus miał umrzeć jako Odkupiciel człowieka, stąd dozwolone było Jego wrogom aby Go ukrzyżowali. Następnie jednak Bóg okazał Swoją potęgę przez cudowne wzbudzenie Jezusa od umarłych. Zmartwychwstanie Jezusa jest jednym z fundamentalnych wierzeń chrześcijan. Jeżeli przyjmujemy tę prawdę fundamentalną to nie powinno być nam trudno wierzyć, że Bóg jest w stanie i teraz użyć Swej cudownej mocy, aby dokonać Swego zamysłu ku ubłogosławieniu ludzkości. Nie wierzyć w to byłoby sprzecznością.

Pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pańskim nastąpił cud Pięćdziesiątnicy, kiedy to Duch święty wyłany był na uczni i uzdolnił ich do dalszego sprawowania cudownej misji zapoczątkowanej przez Pana. Paweł apostoł przestrzegł jednak, że cuda w kościele miały przeminąć i też przeminęły (1 Kor. 13:8). Blisko dwa tysiące lat przeminęło, w których świat nie widział dowodów cudownej mocy Bożej i z tego powodu tak mało dziś jest takich, którzy chcą i mogą wierzyć w Boską interwencję.

Pewne cuda trwały przez cały wiek Ewangelii, lecz były to przeważnie cuda łaski w sercach i życiu poszczególnych chrześcijan. Bóg dokonywał Swej mocy w Swoim Kościele, przygotowując członków tegoż do przyszłego współuczestnictwa z Jezusem w chwale Jego królestwa; lecz świat nie wiedział i nie wie o tym, a chrześcijanie przyjmowali to tylko wiarą, którą mogli wnikać w rzeczy niewidzialne dla ócz cielesnych. — 2 Kor. 4:17, 18.

Boskim planem względem członków Kościoła Chrystusowego jest, że oni mają być wywyższeni do chwały niebiańskiej i królować z Chrystusem, w Mesjańskim Królestwie, przez które cała ludzkość ma dostąpić błogosławieństwa zdrowia, życia i szczęścia na ziemi (Gal. 3:8, 16, 27-29). Wielu przeoczyło ten fakt, że obietnice

niebiańskie są tylko dla Kościoła, wybieranego w wieku ewangelicznym, a zatem one nie wyrażają Boskiego programu dla całej ludzkości. Przeoczenie tego doprowadziło do ogólnego mniemania, że obecne warunki ziemskie pozostaną do jakiegoś nieokreślonego czasu, a Boskie zainteresowanie w ludziach jest głównie w tym aby dostać do nieba tylu z nich ile się tylko da.

Nie taki jednak jest Boski plan dla ludzkości. Od pierwszego przyjścia Chrystusa Pana Boskim dziełem na ziemi było wybieranie naśladowców Jezusa i przypodobanie ich do działu w Jego królestwie. Bóg nie mieszał się do spraw tego świata i nie próbował go zbawić. Nawet przepowiedział ten okres Swego milczenia, gdy przez proroka Izajasza oświadczył: „Milczałem dość długo jakoby nie słyszał, wstrzymywałem się; ale wnet jako rodzająca krzyknąć będę, spustoszę i wszystkich oraz połknę.” — Izajasz 42:14.

#### „Jako Ból Na Niewiastę Brzemionną”

W proroctwie powyższym Bóg nie tylko oznajmia, że przez długi czas będzie wstrzymywał się od wtrącania się do niegodziwych spraw ludzkich, ale zapowiada również w jaki sposób to Jego milczenie zostanie przerwane; a mianowicie, że „jako rodzająca krzyknąć będzie.” Ma się rozumieć, że to nie oznacza literalnego krzyczenia. W zakończonej części tego tekstu jest pokazane znaczenie tego, gdy mówi: „I wszystkich oraz (naraz, nagle) połknę.” Wiersz poprzedni rzuca też więcej światła, gdzie czytamy: „Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością; trąbić, owszem krzyknąć będzie, a przeciwko nieprzyjaciółom Swoim mężnie sobie pocnie.” — Izaj. 42:13.

Wszystkie te orzeczenia symboliczne wskazują, że kiedy Bóg przerwie Swoje milczenie, pierwszym co należy się spodziewać to wielkiego, niszczącego ucisku pomiędzy narodami na ziemi. W pierwszym liście do Tesaloniczan 5:2, 3, Paweł apostoł wyraża podobną myśl, posługując się symbolizmem brzemiennej niewiasty, podobnie jak jest wyrażone u Izajasza 42:14. Apostoł tak o sprawie tej napisał: „Albowiem sami dostatecznie wiecie, że on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemionną, a nie ujdą”.

Chociaż jest to rzeczą nieuniknioną, że wielu postrada życie w tym proroczym czasie zniszczenia to jednak zauważyć należy, że prorocтво to mówi głównie o zniszczeniu porządku rzeczy na świecie. Wobrazie rodzącej jest pokazane, że uciski przychodzić będą w spazmach, aż do narodzenia nowego porządku rzeczy. Proroczno, świat, czyli stary porządek rzeczy na świecie, miał zakończyć się w roku 1914; i obecnie jest ogólnie przyznawany, że nie ma nadziei aby ustrój tego świata z przed roku 1914 mógł być zachowany od zupełnego zniszczenia.

Obecna generacja jest świadkiem przemijania tego świata, czyli jego porządku rzeczy. On nie jest jeszcze zupełnie zniszczony lecz proces niszczenia odbywa się i to tak jak prorocтва wskazują, t. j. „jako bóle na niewiastę rodzącą.” Pierwsza wojna światowa była jakoby tym pierwszym bólem — spazmem — a w roku 1939 rozpoczął się drugi i to więcej niszczący spazm.

Różne zabiegi były i są podejmowane aby zapewnić pokój, lecz starego świata nie można nijak odrestaurować. Pismo Święte w wielu miejscach zapew-

nia, że ostatecznie — w okresie tej generacji — nowy świat wyłoni się z tego zamętu i ucisku — świat ukształtowany nie przez ludzi ale przez Boga. "Za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, . . . ono połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki." — Dan. 2:44.

### Metoda Boskiej Interwencji

Metoda Boskiej interwencji nie jest wystawna, rzucająca się w oczy, lecz mimo to jest zadziwiająco czynna. Zniszczenie przychodzi na świat niespodzianie, "jako złodziej w nocy." Boska strategia jest taka, że to co sprowadza ruinę dla świata, wychwalane jest przez ludzi jako produkt ich własnej mądrości, który, według ich mniemania, zapewni im pokój i bezpieczeństwo. To też Apostoł przepowiedział, że "gdy mówić będą pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagie zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną."

Boską metodą interwencji, według proroczego opisu, jest wzmożona umiejętność pomiędzy masami ludzkimi. Wielu z przedniejszych mężów stanu rozeznaje, że pomiędzy pomnażaniem się umiejętności i wzmaganiem się światowych zamętów i przewrotów zachodzi pewne pokrewieństwo, lecz dotąd mało jest takich, którzyby mogli lub chcieli rozpoznać i przyznać, że to rozmnożenie się umiejętności jest z Boskiego naznaczenia. Powiedziane to jest w prorocztwie Daniela 12:4, że w naznaczonym czasie ostatecznym "wielu ich przebieży (będą biegać tam i sam), i rozmnoży się umiejętność." Prorocztwo to również łączy ten wzrost umiejętności z czasem "ucisku jakiego nie było odkąd narody poczęły być." — Dan. 12:1.

Wzrost umiejętności jest też symbolicznie przepowiedziany w Psalmie 97:4, gdzie prorok tak sprawę tę określa: "Błyskawice Jego oświecają okrag świata, co widząc ziemia zadrżała." Zauważmy, że drżenie ziemi, czyli wstrząsy społeczeństwa ziemskiego, są tu pokazane jako wyniki rozjaśnień z błyskawic Bożych. W Objawieniu 16:18 mamy również podobny symboliczny opis wydarzeń. Czytamy: "I stały się głosy i gromy i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego."

Trzęsienie ziemi używane jest proroczo jako symbol rewolucji społecznej, a Objawiciel wskazuje, że największa z rewolucyj społecznych, doprowadzająca do "ucisku jakiego nie było odkąd narody zaczęły być, nastąpi w rezultacie "głosów, gromów i błyskawic."

Boska interwencja ku ustanowieniu nowego porządku rzeczy na świecie — którym będzie królestwo Chrystusowe — miała nastąpić w łączności z wtórą obecnością Chrystusa, aczkolwiek wzrost umiejętności miał poprzedzić Jego powrót. Gdy Jezus był zapytany jakie będą znaki Jego obecności, On wyjaśnił, że "jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście (greckie, parousia, co znaczy obecność) Syna Człowieczego." — Mat. 24:27.

Grecki wyraz przetłumaczony w tym tekście na "błyskawica", jest taki sam jak w poprzednio zacytowanym tekście z Objawienia. On zawiera w sobie myśl o nadnaturalnym oświeceniu. Wyrazem tym jest "astrape" i wywodzi się ze słowa "astro", co oznacza światło gwiazd. Ponieważ Jezus kładł nacisk, że blask Jego obecności będzie świecić od wschodu aż na zachód

znaczyłoby, że w tym względzie podobne to będzie do blasku słonecznego — oświecenie całego świata, całej ludzkości.

W drugim liście do Tesaloniczan 2:8, blask Chrystusowego przyjścia — czyli Jego obecności, jak jest to wyrażone w greckim — jest znowu wspomniany i zaznaczone jest, że ta światłość obecności Pańskiej zniszczy on wielki system antychrysta, który przez całe wieki uchodził przed światem za prawdziwe królestwo Chrystusowe. Punktem, który w tym miejscu zasługuje na szczególną uwagę jest to, że ów niesprawiedliwy system miał ulec zniszczeniu przez oświatę, czyli w rezultacie wzmożenia się umiejętności.

Tak więc niektóre prorocztwa wskazują, że Boskie wdanie się w sprawę tego świata, przy końcu tego wieku, miało spowodować wzrost umiejętności i oświaty pomiędzy ludźmi. Co ta wzmożona oświata miała i wciąż ma do czynienia z kształtowaniem porządku rzeczy na świecie, jest sprawą znaną i jawnie przyznawaną przez tych, którzy znają podstawowe przyczyny obecnych zamętów i przewrotów na świecie.

Ogólna oświata ludu pospolitego rozbudziła ich umysły do zrozumienia, jak oni byli wyzyskiwani i gnębieni przez rządzące klasy starego świata. Dziedziczy rojalisci a także "Ekonomiczni rojalisci", jak określił ich Prezydent Roosevelt, nie mogą już więcej przypisywać sobie Boskiego prawa do korzystania z wszystkich najlepszych dobrodziejstw tego świata, podczas gdy masy pozbawione są najkonieczniejszych potrzeb do życia. Ludność obecna wie za dużo aby nadal dozwalać na takie nierówności.

Wzmożona umiejętność, wywołując na jaw skryte rzeczy ciemności i przesądów, popchnęła ludy tego świata do marszu ku wolności, jak to trafnie określił pewien dobrze znany mąż stanu; a przed tymi maszerującymi zastępami, stary porządek rzeczy kruszy się i łamie. To jednak nie jest głównym od Boga zamierzonym celem tego wzrostu umiejętności tak znamienego w naszych czasach. Chociaż pierwsze wyniki tych błyskawicznych blasków obecności Chrystusa powodują "wstrząsy" na ziemi, światłość ta będzie nadal się wzmacniać, aż pod zarządem sprawiedliwego królestwa Chrystusowego, sprowadzi szczęście, zdrowie, pokój i żywot wieczny dla całej ludzkości.

Zupełny blask oświaty i umiejętności wynikłej z obecności Chrystusa i ustanowienia Jego królestwa, opisany jest przez proroka jako słońce — "Słońce Sprawiedliwości", które wszędzie ze "zdrowiem na skrzydłach", czyli w promieniach jego. Od bieguna do bieguna słońce to oświeci wszystkich i na wszystkich kontynentach i wyspach morskich, kojące i życiodajne wpływy Onego Boskiego Dawcy Światła i życia odczute będą ku dobremu.

Nie mówimy, że tylko same zwiększenie umiejętności sprowadzi ludziom te wszystkie obiecane błogosławieństwa królestwa Chrystusowego; albowiem Pismo Święte podaje do wiadomości, że i Boska władza dokonywania cudów będzie zastosowana. Blaski Boskich błyskawic dotąd oświecały świat głównie w zakresach naukowych i ekonomicznych. Nowoczesne wynalazki i ulepszenia są jakoby tylko ubocznymi produktami umiejętności; a przez samolubne nadużycie umiejętności, narzędzia zniszczenia przyspieszają zburzenie starego świata.

Gdyby wzmożona umiejętność nie dokonała nic więcej ponad oświecenie ludności pod względem ekonomicz-

nym, wielkie błogosławieństwo wynikłoby z tego, gdyby nie samolubstwo upadłego człowieka. Jednakowoż w nowym od Boga ustanowionym porządku rzeczy na świecie, oświata będzie nadal wzrastać i obejmie wszystkie fazy ludzkiej wiedzy, włączając prawdziwe zrozumienie Stwórcy, jako Boga Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy. W tym względzie prorok oświadczył, że "Znajomością Pańską napełniona będzie ziemia tak jak morze napełnione jest wodami." — Izaj. 11:9.

Aby ludzie mogli dostąpić błogosławieństwa królestwa Bożego wymaganiem będzie od nich posłuszeństwo wobec nabytej znajomości; lecz o! jak chwalebne błogosławieństwa spłyną na tych co będą posłuszni! Boska moc pospieszy im z pomocą, darząc ich zdrowiem i życiem wiecznym. Zupełne posłuszeństwo znajomości, jaka naonczas napełni ziemię, oznaczać będzie odwrót od samolubstwa do miłości; od wojen do pokoju; od nadmiernych bogactw jednych a ubóstwa drugich do obfitości dla wszystkich — "każdy będzie siedział pod winnicą swoją i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt coby ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły." — Mich. 4:1-4.

#### Nieprzyjaciele będą zniszczeni

Boska interwencja w tym czasie znaczy ustanowienie królestwa Chrystusowego, a Paweł apostoł wyjaśnia, że Chrystus będzie panował aż wszyscy nieprzyjaciele położeni będą pod nogi Jego, a ostatnim nieprzyjacielem jaki będzie zniszczony jest śmierć (1 Kor. 15:25, 26). To znaczy, że więcej będzie uczynione dla ludzkości aniżeli tylko powstrzymanie wojen. Jeżeli w przeszłości zdawało się, że Bóg nie interesował się sprawami ludzkości, ponieważ nie wysłuchiwał sprzecznych modłów o pokój to pamiętajmy, że nie wysłuchiwał tych modłów, ponieważ On zamierzył i rozwijał o wiele obszerniejszy i dalej sięgający program pokoju dla świata.

O królestwie Chrystusowym prorok Pański tak mówi: "Ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie" (Izaj. 9:7). Będzie to uniwersalny i wieczny pokój — pokój pomiędzy narodami i pokój w poszczególnych narodach; pokój w każdym mieście i wiosce, w każdej rodzinie, w każdym sercu a ponad wszystko, pokój pomiędzy Bogiem a ludźmi. Bez tego ostatnio wspomnianego pokoju, nie może być żadnego innego pokoju prawdziwego.

Lecz gdy pokój pomiędzy Bogiem a ludźmi, uzasadniony na krwi pojednania, zostanie ustanowiony przez Jezusa, wielkiego Pośrednika, to i wszystkie inne błogosławieństwa obiecanie przez Boga spływać będą na ludzi nigdy niewyczerpanym strumieniem wody żywota, wypływającej ze stolicy Bożej i Barankowej. W księdze Objawienia, w symbolicznym opisie tego królestwa i błogosławieństw jakie wtedy spłyną na ludzi, powiedziane mamy, że po obu stronach tej rzeki żywota będą jeszcze drzewa żywota, a liście tych drzew będą ku uzdrowieniu narodów. — Obj. 22:1, 2.

Zaiste, kiedy ostatni spazm "wielkiego ucisku" dotknie ludzi i ostatecznie przygotuje ich do królestwa Chrystusowego, wszystkim potrzeba będzie uzdrowienia. I jak wszyscy się ucieszą gdy zrozumieją, że wszelkie błogosławieństwa, pożądanie których zostało w nich rozbudzone zwiększoną umiejętnością, a nawet wiele, wiele więcej ponadto, zostały przygotowane dla nich. Inny prorok oświadcza, że w królestwie tym, wszystkim na-

rodom sporządzona będzie uczta "z rzeczy tłustych." — Izaj. 25:6-9.

Pomiędzy tymi "tłustymi rzeczami" wspomniane jest też i to, że Panujący Pan otrze łzę z każdego oblicza. Aby otrzeć łzy z wszystkich oblicz potrzeba będzie wzbudzić tych, których opłakiwano gdy poumierali. I to błogosławieństwo jest też włączone w Boski program dla przyszłego świata. Wiedząc, że umarli będą wzbudzeni, w Jego słusznym czasie, Bóg dozwolił aby świat postępowal swoją pochyłą drogą ku śmierci, podczas gdy On przygotowywał królewską klasę, która będzie przewodem przyszłego błogosławieństwa dla wszystkich. Plany Jego są teraz gotowe do ustanowienia tego od dawna obiecanego królestwa Chrystusowego. Módlmy się więc nadal o to królestwo, w tym zrozumieniu, że kiedy modły te będą wysłuchane, wszelkie prawe požądania wszystkich narodów zostaną zrealizowane.

Tak, modlitwa Pańska: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie," będzie napewno wysłuchana. Królestwo to będzie ustanowione, lecz nie wysiłkami ludzkimi ale mocą Bożą — Boską interwencją w sprawy ludzkości. Przepowiedziany wzrost umiejętności na całym świecie, czego jesteśmy dziś świadkami, jest początkiem tej Boskiej interwencji. Jak zauważyliśmy, jest to Boska metoda rozbudzania mas do zrozumienia ich potrzeb i do pożądania błogosławieństw pokoju i bezpieczeństwa, jakie królestwo Chrystusowe zapewni wszystkim ludziom.

Lecz jest to tylko początkiem i dotąd nie jest przez ludzi rozpoznane w swym prawdziwym świetle. Człowiek, w swoim samolubstwie i egoizmie, zawdzięcza sobie wszystko co daje mu Boska opatrność. Zanim samolubna ludzkość rozpozna Boską interwencję, okazać się wpierw musi cudowna manifestacja Boskiej potęgi i Pismo Święte wskazuje, że to nastąpi w łączności z wybawieniem narodu Izraelskiego od agresji hord, jakie wyciągną przeciwko niemu do Palestyny.

Szczegóły prorocत्व nie mogą być dobrze zrozumiane przed ich wypełnieniem się i niemądrem byłoby spekulować; lecz Pismo Święte podaje ogólny szkic przyszłych wydarzeń dotyczących się starożytnego narodu Izraelskiego. Pisma wskazują, że w miarę jak stary porządek rzeczy na świecie będzie się kruszył i chylił do upadku, wypadki będą kształtować się same w przygotowywaniu do nowego, od Boga obiecanego, porządku rzeczy. Jak obiecanie od Boga błogosławieństwa duchowe były najpierw zaofiarowane Izraelitom, przy pierwszym przyjściu Chrystusa Pana, tak błogosławieństwa Jego królestwa będą najpierw zaofiarowane cielesnemu potomstwu Abrahama i nastąpi to w Ziemi Obiecanej.

Niektóre prorocтва wskazują wyraźnie, że znaczna liczba żydów będzie zgromadzona w Palestynie, w tym okresie przełomowym. Jesteśmy już świadkami częściowego wypełniania się tych prorocत्व; lecz widocznie Palestyna musi jeszcze być więcej zaludniona przez żydów aniżeli jest obecnie. I Biblia wskazuje, że oni będą tam mieszkać w dostatkach i w pokoju. — Ezech. 38:8-12.

Prorocत्व to pokazuje, że powodzenie żydów w Palestynie stanie się pokusą dla narodów północnych, tak, że pod przewodnictwem "Goga" wtargną do Palestyny "aby wziąć łupy i rozchwycić korzyści." Wtedy okaże się Boska interwencja na korzyść Jego wybranego ludu, w jakiś wyraźny, cudowny sposób. Ta Boska

interwencja otworzy oczy wszystkich narodów, włączając żydów, tak że wszyscy zrozumieją, iż sam Bóg uczynił koniec ich samolubnym zamysłom.

W tym względzie Bóg mówi: "I będę się z nim (z Gogiem) sądził morem i krwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą. I pokażę się wielmożnym i poświęcę się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów; i dowiedzą się żem Ja Pan." — Ezech. 38:22, 23.

Podobne proroctwo zapisane zostało przez Zachariasza, przez którego Bóg oświadcza: "Bo zgromadzę wszystkie narody przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie, domy będą rozchwycone, a niewiasty gwałcone będą; a gdy pójdzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wygładzony z miasta. Bo wyjdzie Pan i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykł wojować w dzień potykania." — Zach. 14:2, 3.

Proroctwa wskazują, że zaraz po tej Boskiej interwencji na korzyść żydów w odbudowanej Palestynie, zastosowany będzie autorytet królestwa Chrystusowego, którego ziemskimi przedstawicielami będą zmartwychwstali prorocy i inni wierni mężowie starożytności, jak Abraham, Mojżesz, Dawid i wielu innych. Tak zupełną będzie Boska władza nad narodami, że Zachariasz oświadcza: "A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzolimy pokłon oddawać Królowi, Panu zastępów, na tych deszcz padać nie będzie." — Zach. 14:17.

W taki to sposób Boska interwencja objawiona będzie wszystkim pokoleniom i narodom ziemi. W miarę jak ludy okażą swoją wierność temuż królestwu Chrystusowemu, doznawać będą jego błogosławieństw i przez to sfera jego wpływów będzie się rozszerzać, aż obejmie wszystką ziemię; albowiem jeden z proroków Pańskich oświadcza, że "rozmnożeniu tego państwa i

pokoju końca nie będzie... a uczyni to zawistna miłość (dosłownie: "gorliwość") Pana zastępów." — Izaj. 9:7.

Jeszcze inne proroctwo określenie błogosławieństw królestwa Chrystusowego znajduje się w Psalmie 72:2, 3, gdzie czytamy: "On będzie sądził lud Twój w sprawiedliwości, a ubogich w prawość. Przyniosą góry (królestwa) ludowi pokój a pagórki (mniejsze narody) sprawiedliwość." Proroctwa więc wskazują, że całe narody poddadzą się władzy sprawiedliwego królestwa Chrystusowego, a to czyniąc zapewnią pokój i radość swemu ludowi.

Powiedziane jest jeszcze, że tylko ci, którzy poddadzą się sprawiedliwym prawom tej Boskiej władzy dostąpią Jego błogosławieństwa; jak czytamy: "Sprawiedliwy zakwitnie za dni Jego, a będzie obfitość pokoju dokąd miesiąca staje. Będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi. Przed Nim padać będą mieszkający na pustyniach, a nieprzyjaciele Jego proch lizać będą." — Ps. 72:7-9.

Nieprzyjaciółmi Chrystusowymi będą ci, którzy są w dysharmonii z zasadami sprawiedliwości i prawdy, na których królestwo to będzie utwierdzone po całej ziemi. Tacy będą musieli nauczyć się sprawiedliwości i miłować ją, albo będą zniszczeni (Izaj. 26:9). Jak to już zauważyliśmy, ostatni i największy nieprzyjaciół który będzie zniszczony, jest śmierć. (1 Kor. 15:26). Gdy już ten wróg zniszczony będzie, rodzaj ludzki poczuje się w zupełności owobodzony od wyników grzechu pierworodnego i od długiej niegodziwej władzy samolubstwa, pod dyrektywą szatana. Wtedy ludzkość, rozumiejąc źródło doznawanych błogosławieństw, zawoła jednomyślnie: "Oto Bóg nasz; oczekiwaliśmy Go i wybawił nas; radować się będziemy w zbawieniu Jego". — Izaj. 25:9.

(Tłumaczone z angielskiej broszurki wydanej przez spółkę wydawniczą "The Dawn").

## NIESPRAWIEDLIWY SZAFARZ

LEKCJA z Ewangelii Według Św. Łukasza 16:1-13.

"Nie możecie Bogu służyć i mammonie." — Wiersz 13.

**P**RZYPowieści zapisane w piętnastym rozdziale Łukasza, wypowiedziane były głównie do Faryzeuszów, natomiast przypowieść o niesprawiedliwym szafarzu, jak i następna, o bogaczu i Łazarzu, wypowiedziane były, jak to wskazuje pierwszy wiersz naszej lekcji, do Pańskich uczniów jak i do wszystkich, którzy naonczas byli w ich towarzystwie. Powód dla czego trzy poprzednie przypowieści wypowiedziane były tylko do Faryzeuszów, jest widoczny — uczniowie nie potrzebowali takiej nauki; albowiem nie byli uprzedzeni do biedaków i samych siebie zaliczali do onych zgubionych, którzy radowali się z tego, że byli znaleźieni przez Onego dobrego Pasterza.

Szafarz, z przypowieści, którą tu bierzemy pod rozważę, odpowiada starszemu synowi z przypowieści poprzedniej i bogaczowi z następnej. Przedstawia on głównie nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, o których Pan Jezus powiedział przy innej

okazji, że "usiedli na stolicy Mojżeszowej." To znaczy, że oni przedstawiali zakon, którego pośrednikiem był Mojżesz. Byli oni również przedstawicielami błogosławieństw jakie spływały na Izraelitów z ich przymierza zakonu, którego pierwotnym szafarzem był Mojżesz, a oni byli jakoby jego następcami w czasie naszego Pana. Z czego składało się to ich szafarstwo? Podobnie pytanie stawiał Paweł apostoł i dał na nie odpowiedź, jako czytamy: "Czymże tedy zacniejszy żyd, albo co za pożytek obrzezki? Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza iż im zwierzone były wyroki Boże" (Rzym. 3:1, 2), czyli znajomość Boga, figuralne usprawiedliwienie i pojednanie z Nim i dział w obietnicach danych ich ojcom.

### SZAFARSTWO PIERWOTNE A PÓŹNIEJSZE

Żydzi, przedstawieni w Mojżeszu i jego następcach, niedopisali w swym szafarstwie — łask

Bożych im powierzonych nie używali w sposób zadawalniający. Można dodać, że nie byli oni ze wszystkim winni temu; albowiem, jak wykazał to Apostoł, oni byli słabymi z powodu upadku, niekompetentnymi do nadzorowania tak poważną sprawą. Bóg wiedział o tym już wtedy gdy im to szafarstwo powierzył — wiedział że oni nie zdołają zachować zakonu doskonale. Zaraz od początku Bóg zamierzył iż w słusznym czasie szafarstwo to miało być odjęte od nich i dane takiemu, którego On przewidział, t. j. Mesjaszowi.

Gdy nasz Pan był na ziemi, nadszedł czas że ta administracyjna zmiana miała nastąpić. Bóg więc wzywał przedstawicieli Izraela aby zdali rachunek ze swego szafarstwa, informując ich, że nowy wiek, nowa dyspensacja, miała być w n e t ustanowiona. W tej przypowieści Jezus chciał im wykazać jaki byłby dla nich najlepszy sposób postępowania w tych okolicznościach. Wykazał im więc co uczyniłby ziemski szafarz w podobnych warunkach. Powiedział im: "Synowie tego świata roztrośniejsi są nad synów światłości, w rodzaju swoim" — wy, jako lud Boży, uświadomieni znajomością Boga i Jego planu ponad wszystkich innych, nie postępujecie tak roztropnie jak postąpilibyście w szafarstwie ziemskim.

Napotykaamy tu pewną trudność, której wielu nie pojmuje, a mianowicie: rozmiar przywilejów szafarza w dawnych czasach. Urzędu takiego nie ma obecnie pomiędzy ludźmi cywilizowanymi. Dawnymi czasy szafarz był to urzędnik cieszący się zupełnym zaufaniem swego Pana, i mający zupełną wolność i pełen autorytet nad jego wszystkimi dobrami. On mógł dawać podarki, umorzyć długi i używać dóbr swego pana dowolnie, bez narażenia się na jakąkolwiek legalną odpowiedzialność, ponieważ rodzaj jego urzędu jako szafarza był taki, że on w zupełności przedstawiał właściciela i działał w jego imieniu. Za niewierność w szafarstwie pan jego mógł go pozbawić urzędu szafarza, lecz to było jedyną karą, jaką mógł go ukarać; ponieważ czyniąc go swoim szafarzem dał jemu zupełne upoważnienie do używania swego rozsądku.

#### ROZTROPNOŚĆ SZAFARZA

W przypowieści, niesprawiedliwy on szafarz — niesprawiedliwy, nieumiejętny, nieudolny w poprzednim szafowaniu dobrami swego pana — skoro zauważył co jemu groziło, nie próbował się bronić ani rościć pretensji, że szafował tak doskonale jak tylko mógł; ale zanim zdał rachunek ze swego szafarstwa uczynił pewne hojne zarządzenie z niektórymi dłużnikami swego pana — umorzył część ich długów. (To mogło być roztroptym postępowaniem, jak na przykład obecne prawo bankructwa

zwalnia dłużnika z jego zobowiązań z jakich on nie jest w stanie uiścić się; i podobnie kredytorzy nieraz, dla własnej korzyści, godzą się przyjąć sześćdziesiąt, pięćdziesiąt lub jaki inny procent całej sumy, bo wiedzą, że dłużnik nie jest w stanie wyrównać wszystkiego, a chcą go zachęcić aby oddał tyle na ile go stać. Żydowski rok Jubileuszowy był podobnym zwolnieniem dłużnika od wszystkich długów i był mądrym zarządzeniem, na podobieństwo dzisiejszych praw bankructwa).

Stosując tę przypowieść do narodu żydowskiego, a szczególnie do tych co zasiadali na stolicy Mojżeszowej, kontrolowali sprawami i decydowali jakie tłumaczenie zakonu było właściwe a jakie niewłaściwe, nasz Pan dał do zrozumienia, że gdyby ci duchowni przewodcy Izraelscy byli tak roztroptymi jak ziemscy szafarze to wykorzystaliby te sposobności w taki sam mniej więcej sposób. Zachodzi teraz pytanie: Jak oni mogliby postąpić? Przypuśćmy że oni zdawali sobie sprawę z tego, że wymagań Boskiego zakonu nie wypełnili; i że domyślali się iż przychodzi zmiana dyspensacji, że Bóg wymaga od nich rachunku z ich szafarstwa i podaje im do wiadomości, że inny szafarz obejmie nadzór nad sprawami — jak wobec takich okoliczności powinni postąpić ci co siedzieli na stolicy Mojżeszowej?

Odpowiadamy, że zgodnie z lekcją wyrażoną w tej przypowieści, oni powinni powiedzieć sobie: Przyznajemy, że nie zachowaliśmy Boskiego zakonu doskonale i że nie byliśmy w stanie go zachować. Rozumiemy też, że nadchodzi zmiana dyspensacji i że przychodzi nam zdać rachunek z naszego szafarstwa, a przyznać musimy przed Bogiem, że nie udało nam się wypełnić wymagań zakonu i osiągnąć przez to żywot wieczny ani wykorzystać sposobności danych nam przez zakon. Wykorzystaliśmy niektóre sposobności, lecz, biorąc sprawę w całości, nie dokonaliśmy na świecie niczego, nie osiągnęliśmy wiecznego żywota dla siebie ani dla nikogo, więc nie możemy zaprzeczyć tej prawdzie, że "przez uczynki zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem Bożym."

#### JAK CI SZAFARZE MOGLI BYLI POSTĄPIĆ

Dalsze rozmyślanie nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów powinno być coś w tym rodzaju: Ponieważ tedy ujawnionym będzie wkrótce, że szafarstwo nasze chybiło i ponieważ ono będzie od nas wnet odjęte, nawróćmy się natychmiast i traktujmy dobrotliwie i hojnie tych co są może grzesniejsi od nas (klasę syna marnotrawnego) i zamiast mówić im, że są gorsi od nas, powiedzmy im raczej szczerze: My wiemy że doskonałego zakonu za-

chować nie możemy sami więc wiemy że i wy zachować go nie możecie. Zachęcamy was jednak, abyście zamiast zniechęcać się zupełnie, starali się czynić tyle na ile was stać. Zwalniamy was z niektórych wymagań zakonu. Wiedząc że doskonale zachować go nie możecie, starajcie się czynić tyle ile jest w waszej mocy — czy to pięćdziesiąt procent, czy osiemdziesiąt, zależnie od waszych okoliczności i warunków — na ile możecie zakon zachować.

Gdyby nauczeni w Piśmie i Faryzeusze zajęli takie stanowisko to uleczyliby rozłam jaki panował pomiędzy nimi a ludem. Ich szczerość w przyznaniu się, że i oni nie są w stanie zachować zakonu, byłaby wielką korzyścią dla nich później, łącznie z nową dyspensacją. To stanowisko szczerego przyznania się i sympatii dla drugich, chęć zmniejszenia ich brzemion i t. d., przygotowałoby ich do przyjęcia Ewangelii; a niższe klasy społeczeństwa, od których oni dotąd trzymali się z daleka jako od grzeszników, zachowałyby dla nich przychylniejsze uczucia i więcej sympatii, gdy w czasie ucisku pozbawieni zostali swych urzędów i stanowisk.

#### NIEMĄDRE STANOWISKO PRZEWÓDCÓW IZRAELA

Czy nauczni w Piśmie i Faryzeusze obrałi ten sposób postępowania? Wcale nie! Przeciwnie, oni objawiali coraz większą zarozumiałość i wyniosłość; rozszerzali swe bramy (Mat. 23:5, — filakterie — kwadratowe, skórzane woreczki, które żydzi przywiązują na swych czołach i rękach), czynili coraz głośniejsze pretensje o swej doskonałości serca i życia, zwodząc prawdopodobnie więcej samych siebie aniżeli innych. Chlubili się, że na zawsze będą szafarzami łask Bożych, ale zamiast ulżyć ludowi pod względem brzemion i potępień zakonnych, oni raczej, jak to powiedział sam Jezus, wiązali i kładli na ramiona ludu coraz cięższe brzemiona, lecz sami nie pomagali ich nieść ani jednym małym palcem. — Mat. 23:1-4. ↘

Tak postępując oni stawali się coraz bardziej obłudnymi i zatwardziałymi, aż, w Swym późniejszym określeniu, Pan nasz przyrównał ich do grobów pobielanych, zewnątrz pięknych ale wewnątrz pełnych korupcji, przewrotności i obłudy. Chociaż wiedzieli, że zakon przestępowali, udawali świętych i chlubili się swoją doskonałością.

Ponieważ przypowieść ta mówiona była nie tylko do samych Faryzeuszów ale i do uczniów, znaczy że i uczniowie mieli zauważyć jaka lekcja była w tej ilustracji i jak nieroztropną była ta klasa ówczesnych szafarzy. Nawet ci z Faryzeuszów,

którzy słyszeli Pana wygłaszającego tę przypowieść, uchwycili, przynajmniej do pewnego stopnia, myśl w tym zawartą, lecz będąc łakomi "naśmiewali się." To też Jezus tym dobitniej skierował do nich tę sprawę mówiąc: "Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze." Wy jesteście onym niesprawiedliwym szafarzem i wkrótce wszyscy obaczą wasze odrzucenie. "Zakoni prorocy (których wy przedstawiacie) aż do Jana (byli uznawani przez Boga); a od tego czasu królestwo Boże (nowa dyspensacja — Ewangelia i wysokie powołanie) opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie" (każdy powinien się tych rzeczy chwycić i usilnie o nie zabiegać. — Wiersze 14-16). Jednak wy przewodcy ludu, nie tylko że sami nie wchodzicie ale i tym coby wejść chcieli nie dopuszczacie (Mat. 23:13). Powinniście zauważyć, że cały obrządek wasz związany jest z Mojżeszem i z zakonem, tak jak żona związana jest z mężem — dokąd mąż jej żyje. Potrzebnym więc jest aby zakon, który wy przedstawiacie, umarł, aby Izrael mógł być uwolniony i przygotowany do społeczności (jakoby do małżeństwa) z Mesjaszem, przez nowe przymierze. — Wiersze 17, 18; Rzym. 7:1-4.

#### PODOBNY STAN RZECZY W CZASACH OBECNYCH

Nie jesteście poinformowani aby przypowieść ta miała jakie szczególniejsze zastosowanie do końca wieku ewangelicznego. Lecz wiedząc z innych Pism, że cielesny Izrael był figurą na duchowego Izraela i na wiek ewangeliczny, wolno nam dopatrywać się pewnej paraleli pomiędzy klasą niesprawiedliwego szafarza w czasach naszego Pana, a podobną klasą w czasie obecnym. Tam zakończył się wiek żydowski, obecnie zaś kończy się wiek ewangeliczny.

Rozglądając się obecnie za klasą, któraby odpowiadała tym co wówczas zasiadali na stolicy Mojżeszowej, znajdujemy i dziś klasę siedzącą na stolicy Chrystusowej, co się tyczy kościoła chrześcijańskiego. Klasę tę stanowią starsi, nauczyciele szkół niedzielnych, kaznodzieje, pastory, księża, biskupi, arcybiskupi i t. d. Ci, jako całość, przedstawiają jakoby wielkiego szafarza Boskich łask względem ludu Bożego w czasach obecnych.

Ci duchowni przewodcy ludu dopatrują się, że wielka zmiana dyspensacyjna przychodzi; widzą że ich artykuły wiary i tradycje z czasów przeszłych są kwestionowane i że wymaganym jest od nich aby zdali rachunek. Czują, że rachunek nie przedstawia się dla nich pochlebnie i że gdyby cała prawda wiadoma była ludowi tak jak wiadoma jest Bo-

gu to znaleźniby byli w ich szafarstwie pustymi, niewiernymi pod wielu względami. Obawiają się kryzysu; odkładają dzień obrachunku na jaknajdalszą przyszłość; starają się uśmierzyć szemrania ludu i coraz głośniejsze kwestionowanie ich artykułów wiary, a, jak Pan powiedział o szafarzach ówczesnych, tak prawdą będzie i o tych, że "co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest przed Bogiem." — Wiersz 15.

Przedstawiciele nominalnego kościoła, dzielący stanowisko szafarzy co się tyczy mas nominalnego ludu Bożego, gotowi są, na podobieństwo owych biblijnych Faryzeuszów, przybierać śmiałość i zarozumiałość postawę wobec tych spraw; wolą raczej wynosić się i bronić swego stanowiska, aniżeli wyznać prawdę. Naprzykład, w sprawie takich artykułów wiary, które są kwestionowane; wielu nawet z tych, którzy pierwotnie byli za krytycznym zbadaniem i możliwą zmianą tych artykułów, oświadczyli później że czynić tego nie należy bo byłoby to przyznaniem się, że byli w błędzie i że mylnie tłumaczyli Słowo Boże. Obawiali się, że takie coś, ponizłoby ich w oczach ludu. Wobec tego nawet ci co byli za reformą, oświadczyli się przeciw temu i obecnie twierdzą, że ich artykuły wiary są dobre i zadowalniające dla nich, że nie zmieniliby ich za nic w świecie. Tak usilnie zabiegają o sławę i wysokie poważanie pomiędzy ludźmi, że w zupełności zapomnieli o Tym, który szafarstwo to im powierzył i który wkrótce im je odbierze.

#### JAKIE POWINNO BYĆ ICH STANOWISKO?

Jaki byłby najwłaściwszy sposób postępowania dla tej klasy szafarza wieku ewangelicznego? Odpowiadamy, że powinni postąpić według tej dorady jaką Pan dał szafarzom wieku żydowskiego; a mianowicie: powinni wyznać przed ludem swe omyłki w naukach, swą nieudolność w wykładaniu Słowa Bożego i że w przeszłości nie korzystali z rad Bożych i że niewłaściwie stosowali Jego wielkie i kosztowne obietnice. Przyznając swe własne omyłki i uchybienia, oni powinni też zmodyfikować swoje wymagania względem ludu, czyli dostosować takowe do ludzkich zdolności i możliwości. Naprzykład, oni powinni głosić ludowi coś w tym rodzaju: Jak dużo wmawialiśmy w was żeście winni Bogu i jaką karą Bożą groziliśmy wam? Jeżeli mówiliśmy wam, że za grzechy wasze Bóg was będzie karał wiecznymi mękami to obecnie uznajcie to za błąd i zauważcie że Słowo Boże mówi, iż każdy weźmie "sprawiedliwą odpłatę." Jeżeli uczyliśmy was, że zobowiązania wasze wobec Boga są według żydowskiego zakonu wyrażonego w dziesięciu przykazaniach i że gdy nie zachowacie

liter i ducha tych przykazań to nie będzie dla was nadziei wiecznego żywota, to obecnie zmieńcie to i napiszcie w swoim wyznaniu, że pod przymierzem łaski Bóg przyjmie i niedoskonałe uczynki tych co się Jemu poświęcili, jeżeli te uczynki są wszystkim na co ich stać i jeżeli są Bogu ofiarowane w imieniu i przez zasługę Tego, który nas umiłował i kupił Swą drogą krwią.

Gdyby ci dzisiejsi szafarze duchowni tak postąpili to niezawodnie byłiby w przyszłości poważani; lecz gdy postępować będą nadal tak jak dotąd postępowali to wnet będą znienawidzeni i uznani za obłudników i za ślepych przewodników, którzy zaprowadzili swe trzody do rowu niedowiarstwa i do wielkiego ucisku.

Należy rozumieć że przypowieść o niesprawiedliwym szafarzu kończy się wierszem ósmym i że następne instrukcje są nieco inne i że mówione są szczególnie do tych, którzy przyjęli Pańską naukę i stali się Jego uczniami.

#### "NIE MOŻECIE SŁUŻYĆ BOGU I MAMMONIE"

Ta późniejsza lekcja traktuje o niemożliwości służenia dwom panom—Bogu i mammonie. Mammona przedstawia ziemskie bogactwa, nie tylko bogactwo finansowe, ale sławę u ludzi, stanowisko itd. Te rzeczy najbardziej utrudniały Faryzeuszom do wyznania ich omyłek i do szukania miłosierdzia. Mamona dotąd jest największą przeszkodą wszystkim, którzy chcą być Pańskimi uczniami. Ktokolwiek hołduje mamonie, czy to bogactwu, sławie, stanowisku czy coby to nie było, nie może jednocześnie być prawdziwym chwalcą Boga ani prawdziwym naśladowcą Chrystusa, ponieważ Bóg i mamona są dla serca ludzkiego rywalami. Gdybyśmy próbowali podzielić naszą miłość i uwagę tak aby częściowo służyć Bogu a częściowo mamonie, to wyniki takiej służby nie zadowalniałyby Boga, nie zadowalniałyby mamony i nie zadowalniałyby nas samych.

Musimy więc zdecydować, czy chcemy żyć dla siebie i dla dóbr ziemskich, czy też poświęcić to wszystko na służbę Bogu, aby osiągnąć rzeczy niebieskie. Wielbiciele mamony mogą zdobywać pewne korzyści doczesne, powodzenie w sprawach ziemskich itd., lecz mamona nie może nikomu dać wiecznego żywota. Żywot wieczny jest darem od Boga i którzy chcą ten dar zdobyć muszą być przyjaciółmi Bożymi i Jego dziećmi; a Bóg żąda od takich aby swoją miłość ku Niemu zamanifestowali zerwaniem z mamoną i radosnym poświęceniem dóbr ziemskich. W taki tylko sposób oni okazują swoją wyższą ocenę Boga i skarbów Jego łaski, które On udzieli im w życiu przyszłym, a w pewnej mierze także i w obecnym.

Tacy mają "czynić sobie przyjaciół; lub, mówiąc inaczej: mają sobie skarbić skarby w niebie kosztem mamony niesprawiedliwości — czyli przez poświęcanie, wyrzekanie się różnych korzyści obecnego okresu niesprawiedliwości — obecnego świata złego.

### WIERNOŚĆ W MAŁYCH RZECZACH

Niektórzy mogą mieć do swej dyspozycji mało mamony, którąby mogli ofiarować, lecz Pan zachęca do tego wszystkich i mówi, że kto wiernym jest w małym, udowadnia że i w wielkim byłby wiernym, a Bóg przyjmuje te małe ofiary jakoby były wielkimi. "Ona uczyniła co mogła," jest najlepszym świadectwem odnośnie używania obecnych sposobności w Pańskiej służbie, czy byłby to jeden grosz czy milion, czy byłoby to nieco wpływu czy dużo. Bóg nie tyle patrzy na ilość lub wielkość ofiary, ile na nasz charakter, na usposobienie serca; a kto ma właściwe usposobienie i jest baczny w małych sprawach, starając się służyć Bogu we wszystkim na ile go stać, takiemu w słusznym czasie powierzone będą skarby niebiańskie.

Taki nie tylko że może spodziewać się wejścia do królestwa niebieskiego, ale już w czasie obecnym dozna w swym sercu przedsmaku tych skarbów; albowiem jest to niezaprzeczonym faktem, że ci co znajdują się w społeczności z Bogiem i wiernie biegną w zawodzie, nie tylko że dostąpią nagrody gdy dobiegną swej mety, ale już teraz do-

znają błogosławieństw, jakich świat dać ani wziąć może — doznają radości i pokoju z Bogiem; pokój Boży, który przewyższa wszelkie wyrozumienie, panuje w ich sercach, tak że mogą śpiewać radośnie nawet w domu ich pielgrzymowania — nawet w obecnym nieudolnym stanie, w którym niekiedy wdychamy, obciążeni różnymi słabościami.

Gdybyśmy jednak nie byli wiernymi w tych małych rzeczach, które według naszego wyznania, nie są nasze, a tylko dane są nam jako szafarzom; czyli rzeczy, sposobności, talenty itd., którymi mamy roztropnie szafować — gdybyśmy nie używali ich wiernie i głównie ku chwale Bożej, to jak moglibyśmy spodziewać się onych prawdziwych skarbów łaski czy to w życiu przyszłym czy w obecnym?

Zatem główną treścią tej lekcji dla Pańskich naśladowców jest, że jak nikt nie może służyć dwom panom i być sprawiedliwym i zadowalniającym dla obu, gdy ich dobro się różni, tak nikt nie może służyć sprawiedliwości i Bogu, a jednocześnie przypodobywać się onemu przeciwnikowi, "księciu tego świata" i tym co postępują według jego ducha. Poświęceni Pańscy, którzy chcą skarbić sobie skarb w niebie, aby być bogatymi u Boga, muszą być gotowymi stracić wszelkie poważanie i reputację u niepoświęconych, którzy, bez względu co posiadają, w rzeczywistości służą mamonie i samolubstwu życia doczesnego, a na osiągnięcie królestwa niebieskiego nie podejmują żadnych starań ani poświęceń.

W. T. 2715—1900.

## POCZĄTEK I KONIEC TYSIĄCLECIA



IEKTÓRZY z drogich nam braci mają szczególniejsze upodobanie wywodzić z Pisma Świętego różne teorie, obliczenia i kalkulacje względem chronologii biblijnej w ogólności a obecnych czasów w szczególności. Jest rzeczą dobrą i właściwą mieć oczy otwarte na ważne wydarzenia w świecie obecnym i rozważać o tych wydarzeniach w świetle prorocत्व biblijnych, aby chociaż w przybliżeniu orientować się w tych sprawach z punktu zapatrywania Boskiego planu wieków i Jego obietnicy co do ustanowienia królestwa Chrystusowego na ziemi. Nieomal wszyscy badacze Piśma Św., którzy zrozumieli i przyjęli za prawdę biblijną naukę o restytucji, czyli "naprawieniu wszystkich rzeczy" (Dzie. Ap. 3:20-24), w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa na ziemi, wierzą i zgodnie przyznają, że obecnie przeżywamy t.zw. "czas ostateczny" (1 Tym. 4:1; Jud. 18), czyli kończący okres panowania złego — okres przełomowy, w którym zło dochodzi do punktu kulminacyjnego, spowoduje ciemną noc zamętu i niebywałego dotąd "wiel-

kiego ucisku" (Mat. 24:21. Dan. 12:1), po którym wszędzie nowy dzień — "słońce sprawiedliwości" — i na ziemi ustanowione będzie królestwo Boże, a wola Jego pełniona będzie na ziemi tak jak jest w niebie. — Mat. 6:10. Mal. 4:1, 2.

Te zrozumienia, nadzieje i oczekiwania badaczy Pisma Św. mają dobre uzasadnienie na licznych orzeczeniach tak Nowego jak i Starego Testamentu, jak i na widomych faktach, które, gdy obserwowane z punktu zapatrywania przepowiedni i prorocत्व biblijnych, potwierdzają prawdziwość tychże i zapowiadają rychłe załamanie się obecnego porządku rzeczy na świecie i Boską interwencję na korzyść ludzkości. Zatem badać te rzeczy i z zainteresowaniem i wiarą dopatrywać się dalszego ich rozwoju, według naszkicowanego w Piśmie Św. Boskiego planu, jest rzeczą dobrą i właściwą dla każdego myślącego i wierzącego w Boga człowieka, a tym więcej i dla tych, którzy przyjęli Piśmo Św. za Boskie Objawienie i na nim opierają swoje wierzenia, nadzieje i postępowania.

Pamiętać jednak należy, że wciąż jeszcze postępujemy wiarą a nie widzeniem. Chociaż Bóg przez Swoich świętych Proroków podaje do wiadomości ludowi Swojemu pewne zarysy Swego planu wybawienia dla ludzkości, to jednak szczegóły tego planu, jak i czasy ich wypełnienia się, nie są wyraźnie objawione. Z pewnych powodów i dla pewnego mądrego celu, Bóg nie objawia wiele szczegółów Swego chwalebnego planu nikomu, ani nawet Swoim najwierniejszym sługom, prędzej aż zacząć się pełnić, a niekiedy aż po ich wypełnieniu. Chociaż jest powiedziane, że "tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się o nią i przymierze Swoje oznajmuje im" (Ps. 25:14), to jednak nie należy z tego wnosić, że tą objawioną tajemnicą są wszystkie szczegóły Boskiego planu; albowiem jeden z największych Jego sług i narzędzi mówczych, apostoł Paweł, powiedział, że dokąd mieszkamy w tych niedoskonałych i grzechem skażonych ciałach, rzeczy tyżące się Boskich zamysłów, możemy poznać tylko "po części" — widzimy je jakoby "przez zwierciadło (zakopcone szkło) i niby w zagadce". — 1 Kor. 13:12. Zob. też Obj. 5:1-5.

Z niektórych orzeczeń Pisma Św. wynika dość wyraźnie, że jednymi z tych sekretnych szczegółów Boskiego planu są "czasy i chwile", w których poszczególne zarysy tegoż planu pełniły się lub będą się pełnić, t.j. te, które jeszcze należą do przyszłości. Chrystus Pan, już po Swoim zmartwychwstaniu, a więc po otrzymaniu wszelkiej władzy (a z nią i wszelkiej wiedzy) na niebie i na ziemi (Mat. 28:18), na zapytanie uczniów co do czasu ustanowienie Swego królestwa, odpowiedział — niezawodnie z naciskiem: "Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w Swojej mocy położył" (Dz. Ap. 1:7). Podobne do tego orzeczenie, wypowiedziane również przez naszego Pana jeszcze przed Jego śmiercią, znajdujemy u Mateusza 24:36 i u Marka 13:32.

Z kontekstów tych orzeczeń wynika dość wyraźnie, że owe "w Boskiej mocy położone", czyli w Jego sekrecie zachowane, "czasy i chwile" tyżące się szczególnie onego od dawna obiecanego Królestwa Mesjańskiego. Zgodnie z tym co powiedział św. Piotr, w dniu zesłania ducha świętego, sprawdzić możemy, że wszyscy święci prorocy Boży mówili — wprost lub pośrednio, wyraźnie lub przenośnie, prozą lub wierszem, literalnie lub symbolicznie — o przyszłym naprawieniu wszystkich rzeczy, o błogosławieństwie Bożym dla wszystkich rodzajów ziemi, o wiecznym królestwie pokoju, szczęścia i obfitości na ziemi, o uwielbieniu podnóżka Bożego (którym jest ziemia), o usunięciu z ziemi wszelkich wojen, cierpień, smutków i śmierci itd. itd. — lecz o akuratnym czasie kiedy te chwalebne rzeczy

przyjdą i dokładnych szczegółów co do zniszczenia złego porządku rzeczy i ustanowienie nowego, nie podają prorocy, ani apostołowie, ani Chrystus Pan. Owszem są podane pewne zapewnienia, wskazówki i znaki, po których wierni Pańscy mają poznawać bliskość zrealizowania się ich nadziei, lecz dokładnych szczegółów i akuratnych dat, Pismo święte nie podaje.

Wielu wiernych i gorliwych sług Bożych, starało się, na podstawie niektórych biblijnych orzeczeń aluzyjnych (aluzyja, jest to wyrażenie, które nie zawiera wzmianki o jakiej rzeczy, lecz budzi myśl o niej, jakoby napomknienie), obliczyć niektóre "czasy i chwile" i ustalić daty wypełnienia się pewnych do przyszłości należących szczegółów Boskiego planu. Chcąc być szczerymi musimy jednak przyznać, że bardzo wiele, (nie mówimy że wszystkie) z tych obliczeń i wystawionych dat chybiło i nadzieje na datach tych położone, zawiodły.

Mniemamy, że nie zbłądzimy gdy powiemy, że i te rzeczy były od Boga dozwolone; ale przystoi nam zastanowić się poważnie, w jakim celu były dozwolone. Niezawodnie, że dla doświadczenia i pewnej nauki tych co mienili i mianują się być Jego ludem. Z jednej strony zawody te są dla wiernych próbą pokory i zupełnego polegania na Bogu aż do śmierci (Obj. 2:10). Kto podobnymi zawodami zostanie zniechęcony lub zgorszony i wycofa się z dalszego biegu do wystawionej mety, ten udowodni, że jego poświęcenie i poleganie na Bogu nie było takim, jakie Bóg chce widzieć w tych, którzy mają dostąpić "korony żywota".

Z drugiej strony, zawody w takich chronologicznych obliczeniach i wystawianych datach powinny dla wiernych być lekcją większego umiarkowania pod tym względem, czyli mniej powinni zajmować się i mówić o datach — "o czasach i chwilach" — kiedy pewne ważne zarysy planu Bożego mają się wypełnić, a więcej czuwać nad sobą i starać okazać się godnym obiecanego nagrody, gdy czas słuszny od Boga naznaczony i w Jego mocy położony nadejdzie. Możemy być pewni, umiłowani w Panu, że taka postawa umysłu i serca nie będzie nam poczytana przez Pana za brak wiary i goliwości w Jego sprawach, ani też nie będzie obrażeniem dla współbraci; gdy zaś nadmierne zajmowanie się i mówienie o datach i chronologicznych kombinacjach, może podnieść nasz umysł do takiego stopnia, że w tych kombinacjach posuniemy się za daleko, a do nauk duchowych i prawdziwie budujących nas jako Nowe Stworzenie, nie będziemy sposobni ani nie będziemy mieli do nich posłuchu. Ponadto, nasze natrętne wnikanie w sekrety Boże (w sprawy nie zupełnie w Słowie Bożym określo-

ne) i mówienie o nich, wywierać będzie wpływ ujemny na współbraci — jednych będzie podniecać a drugich irytować — powodując więcej sporów aniżeli duchowego zbudowania. Czy nie lepiej więc będzie gdy sprawy te pozostawimy Panu, a więcej czasu poświęcimy na te, które są w Słowie Bożym wyraźniej opisane i dla naszego zbudowania i zbawienia potrzebniejsze? "Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu Jego". — 5 Moj. 29:29. ✓

Br. Russell chociaż w obszernych dziełach swoich napisał dosyć sporo chronologicznych obliczeń i wniosków dotyczących się pewnych dat, to jednak przy paru okazjach powiedział, że znajomość tych rzeczy jest mniej ważna i nie konieczna do zbawienia. W tomie drugim wysunął wniosek, że siódme tysiąclecie rozpoczęło się w roku 1872, lecz w roku 1900, będąc zapytany w tej sprawie powiedział, że akuraty początek i koniec Tysiąclecia nie jest w Piśmie Świętym określony i że prawdopodobnie pozostanie otwartą kwestią (pytaniem nieodpowiedzianym) aż do jego zupełnego zakończenia się. Ponieważ na ten temat jest obecnie dosyć argumentowania pomiędzy niektórymi braćmi, więc poniżej podajemy w tłumaczeniu owe pytanie i odpowiedź br. Russella, w nadziei, że niektóre myśli wyrażone w tej odpowiedzi, będą może pewnego rodzaju zrównoważeniem na umysły za bardzo podniecone sprawami chronologicznymi.

**"Pytanie:** — Z Objawienia 20:4-6 rozumiem, że Chrystus ma królować tysiąc lat, a z wierszy 2 i 7 wynika, że w okresie tym szatan będzie związany. Jeżeli Chrystus rozpoczął Swoje królowanie w roku 1878 a szatan nie będzie związany prędzej aż w roku 1914 (napisane to było w r. 1900), to dwa te okresy nie zdają się być równoległe, a ponadto oba sięgałyby poza okres siódmego tysiąclecia, który według naszej chronologii biblijnej, rozpoczął się w jesieni 1872 roku. Czy mógłbyś pojąć, jak to pogodzić?

**"Odpowiedź:** — Bóg widocznie ułożył sprawy tak, że zakończenie się wieku Ewangelii a rozpoczynanie Tysiąclecia jest stopniowe i jeden wiek zachodzi na drugi. Możemy wnosić, że Bóg zrządzenie to uczynił w pewnym szczególnym i mądrym celu, lecz w jakim, On nam dotąd tego nie objawił; a ponieważ to rozciąga się jeszcze do przyszłości więc możemy słusznie wnosić, że właściwe wyjaśnienie tej sprawy teraz, nie byłoby "pokarmem na czas słuszny dla Pańskiej czeladzi." Gdy koniec tego okresu nadejdzie i sprawy zamierzone dopełnią się, wtedy niezawodnie ujawnione będzie wszystkim że, Słowo Boże wypełniło się akuratnie. W międzyczasie pewna miara wiary jest wymagana

i spodziewana od tych, którzy mają tak wiele dowodów Boskiej mądrości i dokładności w zarysach Jego planu już dokonanych. 'Możemy Jemu ufać nawet tam, gdzie nie możemy Go dostrzec'.

"Sprawa, od jakiego czasu powinno się liczyć zupełne rozpoczęcie Tysiąclecia jak i chwile jego zakończenia, prawdopodobnie pozostanie otwartym pytaniem aż do zupełnego zakończenia się tegoż okresu. Z Obj. 20:8, 9 wnosimy, że zawilość tej kwestii będzie miała coś do czynienia z ostateczną próbą wierności i posłuszeństwa Bogu, która przyjdzie na całą ludzkość, po zakosztowaniu restytucyjnych błogosławieństw w Tysiącleciu i osiągnięciu doskonałości przy końcu tegoż. Zdaje się jakoby brak wyraźnego określenia co do zupełnego zakończenia się tego okresu, był ważnym szczegółem ówczesnej próby. Być może, iż wielu będzie mniemać i mówić przed czasem, że okres pośredniego królowania Chrystusowego już się skończył i niektórzy, zniecierpliwieni tą domniemaną zwłoką, zaczęną się demonstracyjnie domagać od ziemskich przedstawicieli królestwa, aby panowanie nad ziemią oddane było natychmiast ludzkości, według ich zrozumienia Boskiego planu, oraz jego czasów i chwil. ✓

"To czyniąc, ci demonstrenci okażą swoją niegodność wejścia do wieku doskonałości, jaki nastąpi po Tysiącleciu — i zostaną wytraceni wtórą śmiercią; albowiem gdy taka postawa umysłu może być przebaczona niedoskonałemu człowiekowi w czasie obecnym, od doskonałych ludzi, którzy doznają błogosławieństw restytucji i nabędą rozległego doświadczenia, wymagana będzie zupełność wiary i polegania na mądrości, miłości i obietnicach Stwórcy. Brak takiej wiary i zupełnego posłuszeństwa Boskim zamysłom, już po doznaniu tak wielkich błogosławieństw Bożych, będzie dostatecznym dowodem ich niegodności wiecznego żywota. Gdyby im było dozwolonym przejść do wieków chwały i do zupełnej wolności dzieł Bożych, oni znowu mogliby dopuścić się grzechu i ściągnąć jego złe skutki; a Bóg zapewnia, że wtedy nie będzie już więcej smutku, płaczu, cierpień ani umierania, co równa się zapewnieniu, że nie będzie więcej grzechu. To też ci, co nie rozwiną w sobie charakteru zupełnie zgodnego z Boską wolą i poddanego Jemu bez zastrzeżeń, nawet po doznaniu Jego wszystkich łask i przywilejów, nie będą zasługiwać na jakiegokolwiek dalsze litości lub względy od Boga. Ogień sądu z nieba wygładzi takich z pośród ludu — umrą śmiercią wtórą, jako niegodni żywota wiecznego.

"Orzeczeniem Pisma Świętego odnośnie świętych — 'zwycięzców' — jest, że 'ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat'. O tym królowaniu świę-

tych nie można z właściwością mówić, że rozpocznie się przed zebraniem wszystkich 'klejnotów Pańskich', albo przed zakończeniem się "czasów pogan", co, naszym zdaniem, nastąpi w roku 1914. Nie jest też powiedziane, że to ich królowanie nie będzie dłuższe aniżeli tysiąc lat. Po tym ich tysięcletnim królowaniu szatan będzie rozwiązany i powyżej opisana próba będzie zastosowana; lecz królowanie Chrystusa i Kościoła będzie trwało jeszcze i po zakończeniu tego okresu, przynajmniej tak

długo, aż tych co w tej ostatniej próbie okażą się niegodni, zniszczą i w ten sposób dokonają dzieła, na dokonanie którego ich królowanie było ustanowione. Myśl taką wyraża Apostoł gdy mówi: 'Bo On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego ... a tedy i sam Syn będzie poddany Temu, który Mu poddał wszystkie rzeczy, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.' — 1 Kor. 15:25-28.

W. T. 2739—1900.

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ—SĄDOWNICTWO

**Krzyżowanie; krzyż w Biblii:** Vulgata niejednokrotnie wyraz hebrajski "ets" — drzewo — tłumaczy przez crux — krzyż, gdzie należy rozumieć słup z drzewa lub szubienicę (por. 1 Moj. 14:19; 41:13; Joz. 8:29). Właściwie kara krzyża, do żydów przeszła od Rzymian. Aleksander Janneusz, król żydowski z rodu Hasmonejczyków, rozkazał ośmiuset żydów rozpiąć na krzyżu. W Nowym Testamencie, krzyż Pana Jezusa zowie się w greckim tekście, słup, kół, pal.

**Krzyżowanie u Rzymian:** Rzymianie k a ż n krzyża wymierzali niewolnikom, jawnym złoczyńcom, rozbójnikom i rokoszanom. Formuła wyroku na ukrzyżowanie brzmiała: "Ibis od crucem;" i zaraz przystępowano do egzekucji. Wykonawcami kaźni krzyżowej byli zwykle: setnik i czterej żołnierze. Rozpoczynano tę karę biczowaniem w pretorium. Jednakże zauważyć trzeba, że biczowanie Zbawiciela nie było to zwykłe biczowanie poprzedzające karę krzyża. Piłat bowiem rozkazał ubiczować Chrystusa aby Go uwolnić. Wszakże drugi raz Zbawiciela już nie biczowano.

Przestępca sam musiał nieść krzyż na miejsce kaźni. W przenośnym zastosowaniu, ucząc, że dla wiary i cnoty wszystko podjąć należy, Pan Jezus o niesieniu krzyża powiedział: "Kto nie bierze krzyża swego a nie naśladuje M n i e, nie jest Mnie godzien" (Mat. 10:38). Orzeczenie to było widocznie wzięte z rzymskiego zwyczaju krzyżowania i kryło w sobie myśl o przyszłej męce, jaką Jezus później poniośł, kiedy sam dźwigał krzyż i z powodu wyczerpania, trzykrotnie pod nim upadał.

Przed samym przybiciem do krzyża pozwalano, osobom litościwym, podać skazańcowi czasę wina zaprawionego mirą, aby odurzony tym napojem, mniej czuł boleści. Zbawiciel tylko zakosztował podanego Mu napoju, ale go nie pił, aby z zupełną przytomnością znosić katusze za grzechy nasze i całego świata.

**Odmiany krzyża:** — Używano krzyża trojakięgo kształtu: 1) K r z y ż ukośny przypominający grecką literę X, zwany także krzyżem św. Andrzeja,

bo, według podania, do takiego krzyża apostoł ten został przybity. 2) Krzyż zbijany albo rozłożony; nazywano go egipskim bo i w Egipcie takie robiono. Kształtem krzyż ten podobny był do greckiej litery T. 3) Krzyż wcinany, który robiono w dwóch odmianach: a) krzyż z pniem głównym dłuższym od poprzecznicy, zwany łacińskim i b) mający poprzecznicę tejże długości co pień główny, zwany krzyżem greckim.

**Krzyż Zbawiciela:** — Według powszechnego mniemania krzyż Zbawiciela był wcinany i prawdopodobnie łaciński. Zrobiony był, jak sądzą badacze, z drzewa z gatunku drzew iglastych. Podłużnica krzyża wynosiła przeszło 4 metry, poprzecznica około lub przeszło 2 metry. Ciężar całego krzyża obliczają na 100 kilogramów (około 245 funtów); ponieważ jednak przy niesieniu podłużna część krzyża wlokła się po ziemi, ciężar jego zmniejszał się o jakie 25 do 30 kilg.

Ręce i nogi skazańca przybijano do krzyża gwoźdźmi. Tak też Zbawicielowi uczyniono i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, każda noga oddzielnym gwoździem była przybita. Żeby wskutek ciężaru ciała, gwoździe nie rozrywały rąk, w środku krzyża wbijano kołek, na którym siedział skazany jak na siodle.

W niektórych opisach jest wzmianka, że Zbawiciela na krzyżu przepasano chustą i bez wątpienia tak było. W prawdzie w starożytnych rzymskich pismach jest mowa, że winowajców krzyżowano nagich, ale wyrazu "nagi" nie trzeba tu rozumieć w najściślejszym znaczeniu; tym bardziej, że Rzymianie nie byli zwolennikami zupełnej nagości, tak jak Grecy.

**Tablica:** — Nad głową skazańca umieszczano na krzyżu tablicę z wyjaśnieniem za co go kaźń spotkała. To też i Zbawicielowi zawieszono nad Jego głowę napis w potrójnym języku: hebrajskim, greckim i łacińskim, a mianowicie: (W heb.) "Jeszua han—notseri melek ha Jehudim." W greckim nie odcyfrowano. W łacińskim: "Jesus Nazaremus rex Judaeorum" — co na polskie znaczy: Jezus Nazareński, król żydowski. — Jan 19:19.

## ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

**Pytanie.** — Jakie jest imię Boże? Jezus kazał uczniom modlić się: "Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje". Jakież więc jest to imię?

**Odpowiedź.** — Imię w tym zdaniu, jak i w wielu innych tekstach, stosuje się raczej do Boskiego charakteru a nie do jakiegoś imienia lub nazwy. Prawda, że imię Boże podane jest w Starym Testamencie jako Jehowa — hebr. Jahwe — (2 Moj. 6:3); lecz tak w modlitwie Pańskiej, jak i w innych Pismach Nowego Testamentu słowo imię, gdy stosowane do Boga, nie tyle stosuje się do Jego imienia "Jehowa" ile do Jego charakteru lub przymiotów.

Naprzekąd, w Swojej modlitwie do Ojca, Jezus tak powiedział: "Objawiłem imię Twoje ludziom, któreś mi dał z świata"; a także: "Uczyłem im znajome imię Twoje i znajome uczynię" (Jan 17:6, 26). Nie znajdujemy jednak ani jednego tekstu, gdzieby Jezus powiedział uczniom, że imieniem Jego Ojca jest Jehowa.

Czytamy iż nikt nie zna Ojca, tylko Syn i komuś chciał Syn objawić (Mat. 11:27; Jan 1:18). Znaczy to że charakter Boży nie był nigdy tak wyraźnie objawiony jak objawiony został w charakterze i w nauce Syna Jego, Jezusa Chrystusa. Kto poznaje Syna, w takiej proporcji poznaje Ojca (Jan 14:9, 10), kto nie zna Syna, nie zna i Ojca. — Jan 16:3.

W taki to sposób Jezus objawił imię (charakter) Swego Ojca i imię to jest godne wszelakiej czci i uwielbienia, szczególnie od tych, którzy poznali Jego wielką miłość objawioną w Synu Jego Jezusie Chrystusie. To co wyrażone jest w słowach: "Święć się imię Twoje".

**Pytanie.** — W pieśni Salomonowej (8:6) mówi, że miłość jest jako grób. Dla czego miłość przyrównana jest do grobu?

**Odpowiedź.** — W innym tłumaczeniu tekst ten oddany jest w taki sposób: "Twarda jako grób jest zazdrość; węgle jej jako węgle ogniste i jako płomień gwałtowny." Jest to poetyczne i obrazowe określenie cielesnej miłości połączonej ze zazdrością. Ktokolwiek z doświadczenia lub z obserwacji ma pewną znajomość o charakterze zazdrosnej miłości, przyzna że w wierszu tym jest dość trafne określenie tego uczucia i jego niszczącej siły. Miłość przesycona zazdrością doprowadza niektórych ludzi jakoby do szału; płomień jej niszczy i często przedwcześnie do grobu prowadzi tak tego, który jest nią powodowany, jak i osobę, którą on (lub ona) w taki sposób miłuje.

**Pytanie.** — Co znaczy słowo pieszczotliwy? — 1 Kor. 6:9.

**Odpowiedź.** — W zwykłym znaczeniu, według objaśnienia słownika M. Arcta, pieszczotliwy znaczy: "lubiący się pieścić, przymilający się, wyrażający pieszczotę," i t. d. Jednakowoż w określeniu Apostoła ono zdaje się stosować do ludzi o słabym, przeczulonym, wrażliwym i niestatecznym usposobieniu. Pieszczotliwość taka jest właściwie wybujałym egoizmem, samolubstwem. Człowiek przeczulony i przesadnie wrażliwy obraża się lada drobnostką i z tego powodu nie nadaje się do takich spraw i przedsięwzięć, które wymagają większego natężenia, męstwa, samo-zaparcia i samo-ofiary.

Królestwo niebieskie, czyli przygotowywanie, kształcenie kandydatów do tegoż królestwa, wymaga wiele trudów, zaparcia samego siebie, samo-ofiary i t. p. Powiedziane mamy wyraźnie, że tylko gdy z Jezusem cierpimy, z Nim też królować będziemy; a także, iż "przez wiele ucisków musimy wniknąć do królestwa" (Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:12; Dzie. Ap. 14:22). Wobec tego, do osiągnięcia działu w królestwie Bożym potrzebne są charakterystyki silne, męzne, wytrwałe i stateczne. Osoby pieszczotliwe — przeczulone, wrażliwe, niestateczne — o ile nie przemogą tej słabości i nie wyrobią w sobie silniejszego charakteru, królestwa Bożego nie odziedziczą, to znaczy że nie znajdą się w Maluczkim Stadku.

**Pytanie.** — Czy właściwym jest wypowiadać w modlitwie takie zdanie: "Nie według sprawiedliwości sądz nas Panie, ale według wielkiego miłosierdzia Twego", Wiemy przecież, z Pisma Św., że Bóg od sprawiedliwości nigdy nie odstępował.

**Odpowiedź.** — Tak, końcowa uwaga pytającego jest prawdziwa i w ścisłym znaczeniu tych słów, nie zupełnie właściwym jest prosić Boga aby On nie sądził nas lub kogokolwiek według sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej (Ps. 89:15; 97:2), przeto aczkolwiek ona jest gwałcona przez niektóre z Jego stworzeń, przez Boga ona nigdy pogwałconą ani ignorowaną być nie może. To też zanim Boska miłość i moc mogły cokolwiek uczynić na korzyść grzesznej ludzkości, sprawiedliwość Jego musiała być wpięrow zaspokojona i to zostało dokonane przez ofiarę Chrystusa Pana, który, jak czytamy, jest ubłaganiem za grzechy nasze i za grzechy wszystkiego świata. — 1 Jana 2:2.

Zdaje się nam jednak, że gdy ktoś z poświęconych modli się, aby Bóg sądził nas nie według sprawiedliwości ale według Swego wielkiego miłosierdzia, to nie wypowiada tych słów w tej myśli aby Bóg miał gwałcić lub ignorować Swoją sprawiedliwość; a raczej odwołuje się do Boskiej miłości i miłosierdzia, które jest zapewnione każdemu kto przystępuje do Ojca przez Syna i przez zasługę Jego ofiary.

Zatem odpowiedzią naszą jest, że o ile tak ktoś rozumie i w takiej myśli wypowiada to zdanie przytoczone w pytaniu, to w modlitwie tej nie ma żadnej niewłaściwości. Ktoby zaś rozumiał, że słowa te nie harmonizują z tym co słowo Boże mówi o Boskiej sprawiedliwości, ten nie powinien ich wypowiadać w swej modlitwie; lecz drugim niech pozostawi wolność wypowiadania ich uczuć tak jak im dyktuje ich serce i pozwala ich język.

## MĄDRA RADA

"Wielomowność nie bywa bez grzechu; ale kto powściąga wargi swoje, ostrożny jest." — Przyp. Sal. 10:19.

## ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo umiłowani bracia i siostry, w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Niech pokój Boży napełnia serca Wasze i towarzyszy Wam po wszystkie dni żywota Waszego, na tej wąskiej drodze, do niebiańskiego Chanaan.

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi tymi błogosławieństwami jakich z łaski Ojca niebiańskiego, doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej w dniach 7-go i 8-go listopada 1953 r. Zgromadzili się dość licznie bracia i siostry, z różnych stron Kanady, jak również uczestniczyli bracia ze Stanów Zjednoczonych, tak jak br. L. Szachniewicz z Minneapolis, Minn.; br. L. Gałęcki z Milwaukee, Wis. i br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill.

Wykładami usłużyło siedmiu braci; wykłady były pobudzające do miłości i dobrych uczynków, także do czuwania i modlitwy, gdyż to jest bardzo ważnym w czasie, który obecnie przeżywamy. Również dany był wykład dla publiczności na temat: "Świat doszedł do największego zamieszania". Wykładem usłużył br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill. Określił dość obrzernie, że nikt, jak tylko Pismo Św. może nam wyjaśnić tak powody jak i ostateczny wynik tego niepokoju i zamieszania między narodami.

Na twarzach uczestników przejawiał się pokój i zadowolenie, i wszyscy byli podniesieni na duchu.

Za otrzymane łaski i błogosławieństwa na tej uczcie duchowej, niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu Niebiańskiemu i Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi; jak również wyrażamy wdzięczność braciom mówcom, którzy nam usłużyli Słowem Bożym. Niech Pan im nagrodzi obficie za ich trudy i poświęcenie się dla sprawy Bożej.

Przy zakończeniu tej błogiej uczty wszyscy uczestnicy wyrazili aby przez łamy Strażnicy podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy są złączeni miłością Chrystusową. Za nadesłane listowne życzenia, przez tych którzy nie mogli przybyć, niniejszym uprzejmie dziękujemy.

Zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji—br. M. Kasprzak, sekr.

## ARENBERG, FRANCJA

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niech się wam rozmnożą przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszym choć w kilku słowach dzielimy się z Wami błogosławieństwem, jakie otrzymaliśmy od Boga na jedno-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła dnia 1-go listopada 1953 r., w miejscowości Vieoigne, w północnej Francji.

Wykłady były budujące i na czasie wykazując trudności obecnych czasów według słów Apostoła (2 Tym. 3:1; 4:3-4), oraz zachęcające do wiernego trzymania się Wodza Zbawienia, Jezusa Chrystusa i Jego nauki. Z pewnością że ci, których serca były spragnione Słowa Żywota, zostali na tej uczcie zasileni.

Wierzmy, iż pomiędzy braćmi znajduje się takie pragnienie prawdy i z tego też powodu Bóg dozwala na urządzenie takich konwencji, na których lud Jego otrzymuje duchowy pokarm i wzmocnienie. To też wo-

bec tego, co na tej uczcie otrzymaliśmy, możemy powiedzieć wraz z Psalmistą: "Gotowe jest serce nasze, śpiewać i wychwalać Cię będziemy. Będziemy Cię wysławiać między ludem Panie, a będziemy śpiewać między narodami, albowiem wielkie jest aż do Niebios miłosierdzie Twoje i aż pod obłoki prawda Twoja".

Kończąc, zasyłamy bratnie pozdrowienie dla wszystkich w Panu, życząc obfitych łask od Boga i zwycięstwa na tej wąskiej drodze, pozostajemy w Chrystusie, bracia i siostry w Arenberg i okolicy.

## Obsługa przez Braci Mówców

### W miesiącu Styczniu, 1954

|                                                |      |
|------------------------------------------------|------|
| Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wis. ....       | 3go  |
| Br. P. Lalik — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. .... | 3go  |
| Br. J. J. Miller — Covert, Mich. ....          | 10go |
| Br. S. Polniaszek — Gary, Ind. ....            | 10go |
| Br. A. Graczyk — Calumet City, Ill. ....       | 10go |
| Br. Al. Cieślak — So. Chicago, Ill. ....       | 17go |
| Br. W. Stec — Kenosha, Wis. ....               | 17go |
| Br. W. Szutiak — Milwaukee, Wis. ....          | 17go |
| Br. J. Woźniak — Harvey, Ill. ....             | 24go |

### W miesiącu Lutym, 1954

|                                              |      |
|----------------------------------------------|------|
| Br. J. Rygiewicz — Stevens Point, Wis. ....  | 7go  |
| Br. J. Kot — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. .... | 7go  |
| Br. A. Graczyk — South Bend, Ind. ....       | 14go |
| Br. J. Jezuit — Calumet, Ill. ....           | 14go |
| Br. W. Stec — Milwaukee, Wis. ....           | 14go |
| Br. W. Szutiak — Gary, Ind. ....             | 14go |
| Br. J. Woźniak — Covert, Mich. ....          | 14go |
| Br. A. Cieślak — Harvey, Ill. ....           | 21go |
| Br. I. J. Rycombel — So. Chicago, Ill. ....  | 21go |
| Br. S. Kukowski — Kenosha, Wis. ....         | 21go |

## PLANOWANE LOKALNE KONWENCJE NA 1954 w Chicago, Illinois

Powiadamy okoliczne zgromadzenia, że od kilku lat zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządza kwartalne konwencje, to też i w tym, 1954ym roku już zamówiło salę, na te konwencje, które odbędą się w następujące dni: —

**W marcu:** — w sobotę, dnia 27go od godz. 1-iej po południu do 5-iej wieczorem; w niedzielę 28-go — od godziny 9-iej rano do 5-iej wieczorem.

**W czerwcu:** — w sobotę, 12-go od godz. 1-iej po poł. do 5-tej wieczorem; w niedzielę, 13-go, od godz. 9-iej rano do 5-iej wieczorem.

**We wrześniu:** — w sobotę, 25-go, od godz. 1-iej do 5-tej wieczorem; w niedzielę, 26-go, od godz. 9-iej rano do 5-iej wieczorem.

**W grudniu:** — 25-go, od godziny 9-iej rano do 5-iej wieczorem; w niedzielę, 26-go, od godz. 9-iej rano, do 5-iej wieczorem.

Wszystkie powyższe konw. lokalne odbędą się w sali regularnych naszych zebrani niedzielnych, pod nr. 2403-5 W. North Ave., przy Western, 3-cie piętro.

Podajemy to do wiadomości w tym celu, aby zgromadzenia okoliczne miały to na uwadze i planując swoje lokalne konwencje, nie urządzały w te same dni, a tym samym uczestniczyli na naszej konwencji, a bracia z Chicago mogli też wziąć udział w waszych konwencjach.

Za współdziałanie, z góry dziękujemy.

Za Zgromadzenie — Br. W. Szutiak, sekr.